Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

60 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 16·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 18·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. Kraków, Niedziela 30 listopada 1919. Nr. 324.

29-go LISTOPADA.



Przesilenie gabinetowe w stadyum decydującem.

Kraków, 29 listopada.

(R.) W czwartek w południe panował w gmachu sejmowym nastrój niezwykle podniecony. Konwent seniorów obradował nad położeniem, wynikającem z przesilenia gabinetowego, które po dotychczasowej dyskusyi nad expose było już nieuchronne; w kuloarach i na kurytarzach tworzyły się grupy dokoła poszczególnych posłów, posiadających świeższe informacye.

Co będzie dalej? Jaki obrót wezmą rzeczy na popołudniowem posiedzeniu?

Sytuacya była istotnie fatalnie zawikłana.

Spróbujmy ją pokrótce zrekapitulować.

Po ostatniej mowie sejmowej prez. ministrów rozległy się liczne głosy krytyki.

Poseł Daszyński rzucił mu imieniem P. P. S. wyzwanie bojowe, nie szczędząc zresztą wyrazów uznania dla p. Paderewskiego, jako człowieka i obywatela. **Ludowcy odmówili przez usta p. Witosa poparcia obecnemu gabinetowi,** a choć pos. Witos nie mówił wyraźnie o braku zaufania do prez. Paderewskiego, lecz tylko dla jego gabinetu, to jednak olbrzymia większość słuchaczy zrozumiała, że P. S. L. nie chce stanowczo utrzymania się dzisiejszego kierownika rządu na stanowisku. **Poseł Seyda,** przemawiając, jako pierwszy w dyskusyi nad expose, **nie zajął zdecydowanej postawy.** Krytykował rząd, zostawił jednak prawicy sejmowej (Związkowi Nar.-Dem.) wszelkie drogi otwarte. Naogół nie odnosiło się jednak wrażenia, aby nar.-dem. i pokrewne grupy chciały kruszyć kopie w obronie p. Paderewskiego.

Lewica i centrum przeciwne, większość prawicy chwiejna... nad fotelem prezydyalnym p. Parewskiego zarysował się bardzo wyraźny znak pytania.

Następnego już dnia krążyć zaczęły pogłoski, że **p. prezydent Paderewski przechylił się ku grupom prawicy, że chce z nich stworzyć większość** i na niej oprzeć przyszły gabinet. Blok ten składać miał się z Związku nar.-ludowego, Zjednoczenia Nar.-Ludowego, chrześc.-dem., N. Z. R., kilku drobniejszych grup i ew. Klubu pracy konstytucyjnej. To ostatnie zgrupowanie stanowiło jednak odrazu pozycyę bardzo niepewną w „większościowym" bilansie.

W związku z coraz bardziej konkretyzującemi się pogłoskami o prawicowym zwrocie p. prez. ministrów rósł **nastrój opozycyjny przeciw niemu wśród obozu lewicowego i centrowego.** Ludzie bezstronni zwracali też uwagę na to, że ewentualna większość będzie już w Sejmie zbyt słaba liczebnie, aby stanowić dla gabinetu stałe oparcie, a jej polityczny charakter gotówby pchnąć w objęcia radykalizmu rzesze chłopskie i odstręczyć poważne odłamy demokratycznej inteligencyi. Zastrzeżenia te podzielać ma — wedle wersyi w czwartek krążących — także klub pracy konstytucyjnej.

Narodowa demokracya, mająca być trzonem owej misternie skonstruowanej większości **oświadczała półoficyalnie, że niema wielkiej ochoty brać na się odpowiedzialność za rządy w chwili obecnej;** zarazem jednak prasa n.-d. nastawiała opinię publiczną pod kątem widzenia, przychylnym dla większościowej koncepcyi.

Dodajmy jeszcze, że w środę rozeszły się pogłoski o konferencyi w Belwederze i o dymisyi pp. Wojciechowskiego i Bilińskiego, których stosunki osobiste z premierem uległy znacznemu oziębieniu, a zrozumiemy, jak niejasna i przesycona elektrycznością była atmosfera polityczna w chwili decydującej t. j. w krytyczny czwartek.

Jedna rzecz była dla wszystkich jasna: oto, że ministrowie składający się na dzisiejszy gabinet muszą ustąpić. Nie potrafili oni w swej większości — zadowolić ani prawicy, ani centrum, ani lewicy Sejmu. Wszyscy zrażeni są dyletantyzmem i brakiem energii prawie wszystkich członków rządu.

Z wielu stron wyrażano zapatrywanie, że p. Paderewski wniesie formalnie także podanie o dymisyę, że jednak kompetować będzie o ponowną misyę utworzenia gabinetu. Inni przepowiadali, że prez. ministrów dymisyi nie wniesie, lecz, że przyjmie na swe ręce podania dymisyjne członków gabinetu, a sam zabierze się bez specyalnej misyi do stworzenia nowego rządu, czyli, że wybierze drogę rekonstrukcyi gabinetu.

Pierwsza droga była — zdaniem wybitnych parlamentarzystów o tyle lepszą — że oznaczałaby ona **formalne** spełnienie postulatów lewicy i ludowców, a nie zamykałaby im drogi do ewentualnej zgody na pozostanie Paderewskiego na czele nowego rządu, gdyby ten powstał na innej drodze, niż w oparciu o prawicową

Śmierć 54 mężczyzn, kobiet i dzieci w płomieniach.

Wiedeń (PAT). Wczoraj o godzinie 5 rano w miejscowości Margrar (Nausidel) w Dolnej Austryi powstał z niewiadomych przyczyn w barakach robotniczych Towarzystwa „Planta", **olbrzymi pożar** skutkiem eksplozyi. **Zginęły 54 osoby, które nie mogły wczas wydostać się z baraków. 12 osób jest ciężko rannych.** W barakach tych mieszkali **sezonowi robotnicy słowaccy, którzy tymi dniami mieli już wrócić do swojej ojczyzny.** „Abend" notuje pogłoskę, że **robotnicy ci zgromadzili broń i amunicyę, przygotowując się, jako zwolennicy węgierskich rządów, do walki z władzą czeską.** Być może, że eksplozya spowodowaną została nieostrożnem obchodzeniem się z amunicyą. Przy pożarze **zginęło także wiele kobiet i dzieci.**

Słowacy i Rusini nie ustaną w walce przeciw jarzmu czeskiemu.

Budapeszt (PAT). Węg. biuro kor. donosi z półn. Węgier: Słowacy i Rusini, zbiegli z Czech i Rumunii, odbyli wczoraj zgromadzenie, na którem przemawiał sekretarz stanu Kulkafalvi. Oświadczył on, że tak naród słowacki, jak i ruski, doznali w swem zaufaniu do zasad Wilsona ciężkiego rozczarowania. Rusini i Słowacy domagają się prawa samostanowienia i **protestują przeciwko wcieleniu ich do Czechosłowaczyzny, albo do Rumunii.** Gdyby rada najwyższa nie umiała uszanować ich woli, to **oba narody nie zaprzestaną prędzej walki, póki nie przeprą swojej woli politycznej.**

większość. Formalne wniesienie dymisyi uważane było przez szereg wybitnych osób za techniczne ułatwienie sytuacyi, nie przesądzające zresztą merytorycznego załatwienia sprawy.

Co się jednak ma stać merytorycznie?

Marszałek Trąmpczyński zaproponował w czwartek przed południem na konwencie seniorów **drogę kompromisową.**

Oto prez. Paderewski miałby pozostać na stanowisku premiera i min. spraw zagranicznych, **faktycznie jednak rolę szefa rządu spełniałby wiceprezydent gabinetu, uposażony w pełnię władzy i odpowiedzialności.** Prócz tego miałby być stworzony ściślejszy „gabinet 4 ministrów“, którego zadaniem byłoby usprawnienie funkcyonowania naszej naczelnej egzekutywy.

Większość konwentu seniorów godziła się na tę propozycyę, która stanowiła — wedle niej — najlepsze wyjście z sytuacyi. Kraj miałby bowiem pewność, że kierownictwo administracyi rządowej spocznie w rękach fachowca i że zarazem przez utrzymanie p. Paderewskiego, (którybyby mógł w tym wypadku przebywać częściej i dłużej na gruncie paryskim) ocalone zostaną dla Polski znaczne jego walory, jako łącznika z ententą i reprezentanta Polski zagranicą.

Mowcy lewicy i ludowców na konwencie seniorów sprzeciwiali się propozycyi p. Trąmpczyńskiego, żądając ustąpienia premiera.

O uchwale konwentu seniorów zawiadomiono prez. Paderewskiego, który zwołał nadzwyczajną Radę ministrów. Wynik jej ogłosił marsz. Trąmpczyński około godz. 5 i pół po południu. **Wszyscy ministrowie podali się na ręce prez. Paderewskiego do dymisyi, a on sam pozostał, zamierzając stworzyć nowy rząd.**

Wybrał więc drogę rekonstrukcyi.

Trudno zaprawdę bawić się w proroka, szczególnie, gdy sytuacya zmienia się tak błyskawicznie. Nie można też odgadnąć jaką drogą pójdzie prez. ministrów przy tworzeniu nowego rządu.

Jak się w tej chwili wydaje, najmniej fortunne byłyby próby skonstruowania przezeń prawicowej większości i oparcie o nią przyszłego gabinetu. Większość ta byłaby kruchą, a rząd na niej oparty natrafiłby na silną opozycyę połowy Izby. Znacznie większe szanse miałoby postępowanie proponowane przez marszałka i konwent seniorów, t. j. stworzenia urzędu niezależnego od premiera wicepr. gabinetu i pozostawienie p. Paderewskiemu roli formalnego kierownika rządu, [illegible] reprezentanta zagranicą.

O ileby zrekonstruowany gabinet nie był gabinetem partyjnej [illegible] lecz gabinetem fachowym, a wicepres. gabinetu człowiekiem, dobrze widzianym także i w centrum Izby nie jest wykluczone, że opozycyjne stanowisko ludowców wobec personalnej sprawy p. Paderewskiego uległoby zmianie. Kryzys byłby na bliską przyszłość zażegnany.

Jakie znaczenie ma rekonstrukcya gabinetu.

Niniejsze uwagi naszego korespondenta warsz. pisane są jeszcze przed decydującem posiedzeniem czwartkowem. Nasz korespondent nie wiedział jeszcze o uchwale konwentu seniorów i dymisyą wszystkich członków gabinetu, wniesionej na ręce premiera.

Zarazem zaznaczamy, że nie podzielamy w całej pełni poglądów naszego korespondenta na kwestyę: skąd powinni pochodzić członkowie rządu. Sądzimy raczej, że przy zawikłanej sytuacyi politycznej z jednej, i poziomie Sejmu z drugiej strony, korzystniejszy byłby gabinet fachowy. Nie przeczy to, aby poszczególni ministrowie nie mogli wyjść z łona Sejmu; trudno jednak podnieść tę okoliczność do godności zasady.

Warszawa, 28 listopada.

(A.) Prasa lewicowa warszawska nie przestaje domagać się ustąpienia pana Paderewskiego ze stanowiska prezesa ministrów. Bierze mu też dzisiaj ogromnie za złe, że nie chce ustąpić, lecz pragnie się utrzymać u władzy przedewszystkiem z pomocą rekonstrukcyi gabinetu, następnie zaś z pomocą stworzenia większości sejmowej, zdecydowanej go popierać.

Oba środki są ściśle konstytucyjne. Wolno się nimi posługiwać każdemu prezesowi ministrów. Trudno brać za złe panu Paderewskiemu, że i on szuka szczęścia na tej drodze, na której szukało wzmocnienia swego stanowiska tylu prezesów gabinetu najrozmaitszych państw europejskich. Dzienniki, które mu z tej racyi robią zarzuty, postępują niekonstytucyjnie. Dopiero wtedy, gdy pan prezes gabinetu nie zdołałby utworzyć większości, albo też nie zyskałby poparcia w Sejmie dzięki rekonstrukcyi, możnaby postawić na porządku dziennym konieczność jego dymisyi.

Każdemu prezesowi gabinetu wolno się posługiwać rekonstrukcyą. Hrabia Taaffe, który był trzy razy prezesem gabinetu i trzeci raz rządził Austryą przez 14 lat, rekonstruował swój rząd niemal stale co dwa lata. To samo robił dr. Koerber, Bienerth, Stuergkh. Z włoskich prezesów ministrów stale się posługiwał owym środkiem parlamentarnym Depretis. — Wiedział on, że ministrowie szybko się zużywają i tracą popularność. Trzeba więc wysunąć na ich miejsce innych, jeszcze niezużytych i mogących liczyć na poparcie pewnych, liczniejszych grup parlamentarnych. Za czasów Depretisa każdy przywódca poważniejszej grupy parlamentarnej — liczącej 30 do 50 głosów — był pewnym, że otrzyma tekę ministeryalną w razie, jeżeli odda prezesowi rządu owe głosy do rozporządzenia. Dzięki umiejętnemu systemowi jednania owych przywódców grup parlamentarnych, Depretis osobiście utrzymał się — zjawisko niesłychane w historyi parlamentaryzmu włoskiego — aż całe siedm lat u steru władzy.

Trudno zatem zrozumieć, dlaczegoby i panu Paderewskiemu nie wolno było spróbować takiego środka ratunku, jak rekonstrukcya gabinetu. Lecz pod jednym warunkiem. Powinien brać swoich współpracowników w gabinecie nie z poza Sejmu, lecz w Sejmie samym.

Na podstawie moich obserwacyi, prowadzonych w sali sejmowej i w kuluarach, nabrałem przekonania, że przyczyną kulawego funkcyonowania aparatu sejmowego jest prawie zupełny brak kontaktu między rządem i Sejmem. Ten brak kontaktu pochodzi stąd, że panowie ministrowie, ludzie z poza Sejmu i świata parlamentarnego, nie mając na tym punkcie potrzebnego zrozumienia, jakimi są obowiązki ministrów choćby nie parlamentarnych w państwie parlamentarnem, lekceważą sobie już nie tylko posłów sejmowych, lecz co gorsza sam Sejm, jako instytucyę. Nie zdają sobie sprawy, że tylko ścisła, jak najściślejsza współpraca rządu z Sejmem może dać wyniki dodatnie dla obu stron.

I dlatego też tylko tacy ministrowie, którzy wyjdą z Sejmu, piastowali mandat już dawniej albo piastują go dopiero od lutego, lecz w każdym razie mieli sposobność poznania wartości i właściwości aparatu parlamentarnego, potrafią pchnąć naprzód i machinę rządową i machinę sejmową.

Katolicy na ziemiach górnośląskich przed plebiscytem.

Kraków, 29 listopada.

(P. R.). Przed paru dniami donosiliśmy, że do Krakowa przybyła delegacya ludności górnośląskiej w specyalnej misyi do J. E. ks. biskupa Sapiehy, prosząc, ażeby książę Kościoła stolicy krakowskiej swoimi wpływami w Watykanie wpłynął na obsadzenie wikaryatu apostolskiego na Górnym Śląsku na czas plebiscytu w duchu sprawiedliwości.

Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie Czytelnikom naszym przedstawić szereg cyfr statystycznych, odnoszących się do stosunków kościelnych na terenach plebiscytowych. Cyfry te zasługują tem więcej na uwagę, że zostały udzielone naszemu współpracownikowi przez prezesa Towarzystwa Kresów zachodnich, ks. Rzymełkę, który sam z pochodzenia Górnoślązak, jak najlepiej zoryentował się w tamtejszych stosunkach.

Sprawa stosunków kościelnych na omawianych terenach przedstawia się następująco:

Pod plebiscyt pod względem kościelnym przypadają 4 komisaryaty kościelne, t. j. Opole, Pszczyna, Racibórz i Wielkie Strzelce. Na tym obszarze jest 308 parafii katolickich i przeszło 60 kościołów filialnych, z 514 księżmi świeckimi. Katolików jest 1,777.000, innowierców 175 tysięcy. W tem 30 tysięcy żydów, skupionych przeważnie po miastach (Katowice, Mysłowice, Gliwice), gdzie należą do najgorliwszych propagatorów hakatyzmu. Obszar komisaryatu pszczyńskiego liczy 904 tysiące katolików i obejmuje dawne dwa dekanaty, **pszczyński i bytomski, które aż do roku 1821 należały do dyecezyi krakowskiej.** Rząd pruski już w roku 1811 zadecydował oderwanie tych dwóch dekanatów

Życie po wojnie w Stanach Zjednoczonych.

KRAJ OPŁYWAJĄCY W DYAMENT I ZŁOTO. — REKORDOWE PŁACE. — MANIA ROZRZUTNOŚCI. — „ZWARYOWALI!... ZWARYOWALI!...“ — JAKA BĘDZIE PRZYSZŁOŚĆ AMERYKI?

(mm) William Wile amerykański korespondent „Daily Mail“ który dopiero co powrócił do Anglii, w interesującym felietonie zapoznaje czytelników pisma z życiem w Stanach Zjednoczonych, takiem, jak ono się istotnie przedstawia obecnie.

Przedewszystkiem w kraju Yankesów przybyło kilkadziesiąt tysięcy milionerów. Więcej jak połowa wszystkich dyamentów całego świata znajduje się w Stanach Zjednoczonych. Wzmógł się też import pereł. Więcej niż 50% zasobów pieniężnych świata jest w posiadaniu Amerykan. W stanie Pensylwania przypada na każdego dwudziestego obywatela automobil. Nowy York ma 6 milionów mieszkańców i 100 tysięcy automobilów luksusowych.

Stany Zjednoczone opływają we wszystkie bogosławieństwa dobrobytu. Obywatele amerykańscy dzielą się teraz właściwie na dwie tylko klasy: na ludzi bogatych i mniej bogatych. Nikt nie jest zmuszony cierpieć biedy, jeśli tylko posiada zdolności i siły do pracy, bo wszelka praca jest doskonale wynagradzana.

Płace robotników służby domowej są wprost rekordowo wysokie. Szczególnie służące zarabiają świetnie, ponieważ ich jest coraz mniej. Gospodyni chcąc zdobyć taką „perłę“ — daje do dzienników ogłoszenie, w którem obiecuje złote góry — prosi by jakaś „mis“ zechciała łaskawie — pomódz jej w prowadzeniu gospodarstwa domowego.

Jednakowoż nie należy mniemać, że pomimo tak dobrych warunków zarobkowania, wszyscy opływają w dostatki. Płace są bardzo wysokie to prawda — ale też i drożyzna środków żywności, ubrań, mebli, rozrywek itd. daje się we znaki. Wszystko kosztuje przynajmniej o 25% drożej niż dawniej. Niektóre rzeczy podrożały o 100 procent.

Ale o cenę w Ameryce nikt nie pyta. Mania rozrzutności ogarnęła wszystkie klasy społeczne, kupcy i fabrykanci nie potrzebują się reklamować ani zachęcać klientów do kupna — sami przychodzą i proszą formalnie o sprzedaż towarów.

— Zwaryowali! zwaryowali! — zawołał Frank Vanderlipp, znany nowojorski finansista, kiedy go korespondent „Daily Mail“ odwiedził w jego „drapaczu chmur“, pytając o informacye odnośne do współczesnego życia nowojorskiego — wczoraj, gdy szedłem przypadkowo przez Broodwaystreet — zdumiały mnie tłumy, płynące szeroką falą z teatrów i kinematografów. A wszyscy ci ludzie, dążyli do kawiarń i restauracyi, kabaretów aby tylko jak najwięcej wydać pieniędzy!...

To jest obraz Ameryki współczesnej: najwięcej zdobyć pieniędzy i jak najprędzej, jak najszaleniej zdobyty grosz wyrzucić!

Sir Vanderlip, który jest apostołem oszczędności, smutne stawia horoskopy wobec takiego stanu rzeczy, pocieszając się tylko tem, że jednak istnieją jeszcze ludzie pracujący spokojnie, systematycznie i umiejący rozumnie używać pieniędzy.

W miastach buduje się wiele gmachów służących hygienie i samopomocy społecznej. Rozbudowa ulic postępuje tak szybkiem krokiem naprzód, tak że wkrótce Ameryka zostanie rajem dla automobilów. W Nowym Yorku i Pensylwanii 20-milionowe pożyczki obracane są na budowę specyalnych ulic dla jazdy automobilowej.

Szaleje więc żądza zdobycia i użycia, ale rozum społeczny występuje z nią do walki. Od faktu co zwycięży — zależy ukształtowanie przyszłości Ameryki.

o dKrakowa, lecz papież ówczesny, Pius VII., stanowczo odrzucił ten plan, dopiero jego następca musiał się pod presyą Austryi zgodzić na to odłączenie, a **protestującego biskupa krakowskiego wywieziono do Opawy na wygnanie.** Odtąd ustał napływ polskiego duchowieństwa z Krakowa na Śląsk Górny.

Z liczby 514 księży, przebywających na terenach plebiscytowych, należy stu uważać za sprzyjających Polsce, mniej więcej 200 będzie bezstronnych, w imię wygodnej zasady: „lasst mich in Ruh!" (dajcie mi spokój — z polityką), **lecz drugich d.. stu będzie wściekle broniło przynależności do Prus;** niektórzy z nich, jak X. X. Rassek, Feja i kilkudziesięciu innych stali się zdeklarowanymi hakatystami i renegatami, a w swojem polakożerstwie przebrali już miarę, **doprowadzając w kościołach do scen gorszących.** Sądzimy, że będą mieli tyle poczucia godności, że zrzeygnują z zajmowanych posad, inaczej będzie im to musiał przypomnieć nowy generalny wikaryusz plebiscytowy, w imię sprawiedliwości, **względnie lud w celu samoobrony będzie ich musiał unieszkodliwić.** Sami uczuciowi katolicy niemieccy uważają, że **księża ostatnio wymienieni przekroczyli już granicę przyzwoitości, przebrali miarę w sposobach agitacyi antypolskiej, prowadzonej na wielką skalę przez nich za rządów pruskich junkrów.** Obecne rządy towarzysza Hoersinga wcale nie wpłynęły na umiarkowanie ich polakożerczych temperamentów.

Będą musieli to uczynić sami wierni, których zapatrywania polityczne idą po wręcz innej linii, aniżeli ich duszpasterzy.

ryusz jednej z sekcyi bezpieczeństwa publicznego. Niewiele kosztowała ich edukacya, gdyż świadectwa szkolne nabyli od fałszerzy po 1000 marek.

Powyższą sprawą zainteresował się osobiście prokurator sądu okręgowego p. Hibner, wobec czego akta sprawy zostały przesłane do urzędu prokuratorskiego, zaś winnych osadzono w różnych więzieniach.

Eks-cesarz Karol wróci z wygnania?

Kraków, 29 listopada.

(?) Do włoskiego „Secolo" telegrafują z Paryża, **iż nie jest nieprawdopodobne, iż Karol I. wkrótce będzie odwołany ze swego wygnania.**

Jak się zdaje, **w Budapeszcie tylko socyaliści i radykali oponują przeciw powrotowi Karola Habsburga,** podczas gdy przeważająca większość ludności zajmuje wobec tej sprawy stanowisko całkiem obojętne.

Z kół konferencyi pokojowej słychać, że **Anglia, a częściowo i Francya chętnie zgodziłyby się na taką kombinacyę,** sprzeciwiają się jednak jej Czesi, którzy się obawiają, że jeżeli w Budapeszcie dojdzie do steru któryś z Habsburgów, to zapanuje on także nad Wiedniem, a wtedy, choćby nawet wskrzeszone zostały małe Austro-Węgry, to jednak stanowiłyby one potężną siłę przyciągającą dla Czech niemieckich i Słowaczyzny.

Skandaliczna afera w socyalno-demokrat. partyi Niemiec

Ćwierć miliona marek miesięcznego dochodu. — Łapówka prezydenta policyi. — Kalendarze antybolszewickie.

Kraków, 29 listopada.

(?) Wczoraj telegramy doniosły o skandalicznej aferze, w którą ma być wmieszany Scheidemann, Ebert i Noske. Na skutek tej afery liczą się nawet w Berlinie z możliwością przesilenia rządowego.

Socyalistyczny „Vorwaerts", który stara się oczywiście całą tę sprawę zbagatelizować i zatuszować, pisze, iż chodzi tu o „geszefty" dwóch kupców, braci Szklarzy, którym się zarzuca, że w czasie wojny **pełnili funkcyę szpiegów niemieckich** i przy pomocy jednego z przywódców socyalno-demokratycznych, który w Danii występował w charakterze profesora P., założyli przedsiębiorstwo węglowe. Uczynili to rzekomo w tym celu, aby dostarczać robotnikom duńskim węgiel w zamian za produkty żywnościowe, przyczem **zarabiali miesięcznie ćwierć miliona marek.**

W interesa ich wmieszany też jest prezydent policyi berlińskiej Eichhorn, który **otrzymał łapówkę w postaci prezentu, ofiarowanego jego żonie.**

Jeden z braci Szklarzy założył ponadto wraz z dr. Barfussem w Berlinie wydawnictwo „Glocke". Wydał on za zezwoleniem rządu **600.000 kalendarzy antibolszewickich,** które miały być wysłane do Rosyi. Kalendarz taki kosztował wydawców 65 fenigów, cenę sprzedażną oznaczono jednak na 2 marki 50 fenigów. Kalendarze te wysłane zostały do Rosyi jako „materyał wojskowy". Władze niemieckie w Kownie wykryły szwindel, przyczem stwierdziły, że adresowane one były **do szwagra przywódcy bolszewickiego Warildewa.**

Wykrycie fałszerzy świadectw szkolnych w Warszawie.

Warszawa, 28 listopada.

Organy śledcze powiadomione, że wiele osób, ubiegających się **o lepsze posady etapowe w urzędach** państwowych zarządu cywilnego lub wojskowego, a nieposiadających odpowiednich cenzusów naukowych — **przedstawia fałszywe świadectwa szkolne,** — zarządziły przeprowadzenie dochodzenia w celu wykrycia fałszerzy i osób, korzystających z takich świadectw. **Aresztowano pośrednika, a następnie samego fałszerza tych świadectw,** poczem ustalono, że były sekretarz jednej z instytucyi administracyjnych z czasów przedwojennych oraz urzędnik magistracki, również z owych czasów, **uplanowali fałszowanie świadectw szkolnych.** W tym celu zamówili blankiety różnych wzorów na świadectwa polskich szkół i b. gimnazyów rosyjskich, oraz właściwe pieczątki kauczukowe, a także nabyli odpowiednie gatunki atramentu. Gdy już było wszystko przygotowane, klienci wnet się znaleźli. Byli to: obecny urzędnik jednego z ministeryów, drugi zaś — funkcyona-

ZOFIA WÓJCICKA.

Pieśń żołnierza polskiego.

Na nutę „Warszawianki".

Czas nam rzucić skargi, płacze,
Spalić zwiędły z grobów liść!
Rzucić ścieżki czas tułacze,
Czas radośnie w życie iść!

Wielki Dziejów dzwon uderza,
Burzy zgniłą świata pleśń,
Budzi w starcu krew rycerza,
Młodym śpiewa wolną pieśń!

Hej, do broni! hej, do młota!
Ty za kielnię, ty za pług!
Niech młodzieńcza się ochota
Pali w sercach! Wspiera Bóg!

29-go listopada.

(l.) Jakże inaczej obchodzimy dziś owe rocznice narodowe, rocznice owych dni, w których naród skuty kajdanami niewoli, a świadom swych nieprzedawnionych praw do życia państwowego, chwytał za broń i szedł do walki o wolność Jutra!

W czasach, gdy odzyskanie wolności było dla nas snem tylko, marzeniem, rocznicę porywu powstańczego z roku 1830-go obchodziliśmy wprawdzie zawsze z czcią najwyższą, lecz w kulcie dla bohaterów pamiętnych dni listopadowych dźwięczał zawsze jakby ton jakiegoś smutku, tragicznego rozpamiętywania nad czemś, co chociaż wielkie i piękne, skazane jednak było na zagładę, uledz musiało wobec siły.

Dziś, gdy wyroki dziejów wymierzyły nam sprawiedliwość, widzimy jasno wszyscy, że insurekcya listopadowa, jak i przed nią Kościuszkowska, a po niej styczniowa, nie odruchem były, zapalnych szaleńców, nie owem, jak je ochrzcili realni politycy, porywaniem się z motyką na słońce, lecz czemś, co musiało się dopełnić, lecz jednem z ogniw koniecznych w łańcuchu owych linii ewolucyjnych, po których Polska szła do swego jasnego Dziś.

I widzimy dziś ową cudowną tajemną nić, która poprzez lata snuła się, niby mistyczna świetlana przędza, od bojów listopadowych po bohaterskie walki Legionów i wiemy, iż hasło, które w ponurą noc listopadową padło z Belwederu, to głos tego samego złotego rogu, co wiódł w ostatnich latach na pole chwały legionowe zastępy, i wiemy że Chłopiccy, Skrzyneccy, Dwerniccy byli zwiastunami Piłsudskich i Hallerów, a Grochow, Wawr, Stoczek etapem przejściowym do Krzywopłotów, Rokitny, Mołotkowa...

I dlatego dziś bardziej niż kiedykolwiek dotąd umiemy ocenić i uczcić ów moment, w którym naród zadrgnął pod wiekiem swej trumny i śmiały, dumny, bohaterski targnął pętami niewoli, i dlatego dziś silniejszym jeszcze głosem bohaterom 30-go roku wołamy: Cześć i chwała!

Zwracamy uwagę

Szan. naszych Prenumeratorów, iż obecne ograniczenia w ruchu pociągów powodują znaczne opóźnienia w doręczaniu przesyłek pocztowych, a więc i przekazywanych kwot na prenumeratę „Gońca Krakowskiego" — i że wobec tego **należałoby zawczasu odnowić przedpłatę na miesiąc następny.** Zwłoka bowiem w wysyłce pieniędzy, skutkiem tych właśnie usterek komunikacyjnych, sprowadza opóźnienia w ekspedycyi gazet, a niejednokrotnie naraża abonenta na przerwę w otrzymywaniu dziennika bez winy z naszej strony.

Upraszamy tedy we własnym interesie P. T. Prenumeratorów **o wysłanie najdalej do 3 grudnia należytości abonamentowej, która wynosi: K 16 w Krakowie, a na prowincyi K 18.**

Administracya „Gońca Krakowskiego".

Pamiętajmy o Polskim Czerwonym Krzyżu!

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Sobota 29 listopada

Św. Saturnina

Wschód słońca 8·09

Zachód słońca 4·11

Długość dnia 9·30

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:
Sobota: (Nowość) „Jeszcze wczoraj" sztuka w 3 aktach Zofii Wójcickiej.
Niedziela popoł.: „Polityka" Wł. Perzyńskiego.
Wieczór: „Jeszcze wczoraj" Zofii Wójcickiej.

TEATR „BAGATELA".
Sobota popoł.: „Hiszpańska Mucha".
Wieczór: „Konfekcya męska".
Niedziela popoł.: „Dudek".
Wieczór: „Konfekcya męska".

TEATR POWSZECHNY:
Sobota wiecz.: „Piosnki ułańskie".
Niedziela popoł.: „Niobe".
Wieczór: „Potasz i Perlmutter".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.
Sobota: „Polska krew".
Niedziela popoł.: „Cnotliwa Zuzanna".
Wieczór: „Romans na dachu".

WYKŁADY w DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).
Sobota: „Wieczór 29 Listopada" ze współudziałem śpiewaczki M. Karpińskiej, art. dram. Z. Nowakowskiego, art. oper. C. Rawity i kapelmistrza J. Leszczyńskiego. Program rozpocznie prelekcya Jana Pietrzyckiego: „Polska idea powstańcza".
Niedziela: Józef Flach: „Don Juan w życiu i literaturze.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH Rynek główny, Linia A—B L. 39.
Sobota, prof dr J. Reiss: Beethoven (z ilustr. muz.)

KURSA LITERACKIE (ulica św. Anny L. 2).
Niedziela o godz. 6, prof. T. Błotnicki: „Ubiór i taniec Egiptu", z ilustracyą Niny Dolli w oryginalnym kostyumie.

—o—

Gdzie się dwóch kłóci tam... głoduje ludność.

P. Paderewski, przyjmując wczoraj delegacyę urzędników, oświadczył im, że **znaleziono już winowajców ostatniego kryzysu żywnościowego w Warszawie.**

Mianowicie, jak referował min. Śliwiński na Radzie Ministrów, **naczelnicy dwóch stacyi na pograniczu dawnej Kongresówki i b. zaboru pruskiego pokłócili się i „na złość" jeden drugiemu zatrzymali 909 wagonów z żywnością.**

Unieruchomiono w ten sposób ogromny tabor kolejowy i **nie dopuszczono do Warszawy żywności.**

—o—

Paderewski o warunkach plebiscytu w Cieszyńskiem

(?) Według informacyi dzienników warszawskich, premier Paderewski miał oświadczyć w rozmowie z posłem śląskim Regerem, że według ostatnich wieści z Paryża kwestya prawa głosowania przy plebiscycie w Cieszyńskiem została już **ostatecznie rozstrzygnięta.**

Zgodnie z tem rozstrzygnięciem **prawo głosowania posiadają wszystkie te osoby, które zamieszkiwały Śląsk przed 1 sierpnia 1914 r.** jak również i ci, którzy mieszkają wprawdzie poza Śląskiem, ale **przynależność do Śląska już w r. 1910 posiadali.**

—o—

Czechy za systemem dwuizbowym.

(?) Jak donosi „Czeskie Słowo", zgromadzili się wczoraj przedstawiciele partyi skoalizowanych na posiedzenie, na którem miała być rozstrzygnięta kwestya sprawy zasadniczego znaczenia.

Tą kwestyą sporną był system dwuizbowy lub jednoizbowy oraz prawo wyborcze do obu ciał przedstawicielskich, prawo zwoływania sejmu, nietykalność własności prywatnej itp.

Co się tyczy systemu dwuizbowego, to zwyciężył punkt widzenia większości. Socyalni demokraci zostali przegłosowani, wobec czego przyszłe czeskie zgromadzenie narodowe składać się będzie z sejmu, liczącego 300 członków, wybieranych na lat 5, oraz z senatu składającego się z 150 członków, wybieranych na lat 8.

—o—

Jak czescy ministrowie okradają swe państwo.

Przed sądem karnym w Pradze rozpoczęła się rozprawa min. Klofacza przeciw Fr. Vodakovi, komisarzowi straży skarbowej o obrazę czci. Vodak dopuścił się czynu „karygodnego" **przez to, iż min. Klofaczowi zarzucił, że sobie policzył tytułem dyet i drogowego na pogrzeb gen. Stefanika aż 50.000 koron,** za inspekcyę wojskową w Czeskich Budziejowicach **18.000 K. Rozprawę na razie odroczono.**

—o—

Król Nikita stracił zapomogę.

(?) Króla Nikitę czarnogórskiego, który przywykł do brania zapomóg na prawo i lewo, spotkał obecnie cios dotkliwy. Mianowicie rządy francuski i angielski, postanowiły gwoli oszczędności, wstrzymać wypłacane mu dotychczas zapomogi.

Co pocznie teraz biedny zwycięski król, bez tronu i zapomogi?

—o—

Musisz być mordercą, aby módz się żenić...

(l.) Co kraj, to obyczaj, powiada przysłowie. Przedziwne zwyczaje panują wśród mieszkańców Nowej Gwinei. Anglicy muszą przezwyciężać masę trudności i oporu, aby tubylców odzwyczajać od ich morderczych instynktów. W niektórych okolicach wyspy panuje przekonanie, iż młodzieniec dopiero wówczas staje się godnym przystąpienia do stanu małżeńskiego, skoro dokona jakiegoś morderstwa i ma ludzką krew na sumieniu. Angielscy Misyonarze starają się wszelkimi środkami wpoić w ludność miejscową przekonanie, iż zupełnie wystarczającym dowodem męskiej siły jest, miast zamordowania człowieka, zabicie np. dzikiego niedźwiedzia.

Alkohol środkiem przeciw morskiej chorobie.

(?) „Daily Mail" donosi z Nowego Yorku, iż z powodu ustawy antialkoholowej, wynikły wielkie trudności w Stanach Zjednoczonych dla tamtejszych przedsiębiorstw okrętowych. Trudności te polegają na tem, iż pasażerowie, obawiający się choroby morskiej, używają tylko takich parowców, na pokładzie których znajduje się alkohol.

W Ameryce debatuje się obecnie nad tem, aby dopuścić alkohol na okręty z tem zastrzeżeniem, iż używanie alkoholu będzie dozwolone dopiero w odległości 3 mil od wybrzeży.

—o—

Kobieta, która nie rozbierała się przez 9 lat.

(l.) W londyńskim sądzie toczyła się rozprawa o podejrzany nagły zgon 73-letniej staruszki. Jeden ze świadków, siostrzenica zmarłej zeznała, iż staruszka po śmierci swego męża, który zmarł przed dziewięciu laty, wpadła w tak wielkie przygnębienie i odrętwienie, iż rozebranie się i położenie na noc do łóżka było dla niej nieprzezwyciężonym trudem, którego też nigdy nie siliła się pokonać; przez całe dziewięć lat ani razu się nie rozebrała, sypiając zawsze na krześle w postawie siedzącej, w „pełnym rynsztunku".

Czy skradziono sto kilkadziesiąt wagonów węgla?

Galicya wschodnia otrzyma węgiel w najbliższych dniach.

(4) W dziennikach krakowskich pojawiła się wczoraj alarmująca notatka, iż z tutejszego dworca kolejowego **zginęło sto kilkadziesiąt wagonów węgla, przeznaczonego dla Krakowa.**

Jak nam z prezydyum miasta komunikują, **wiadomość owa — na szczęście — nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy.**

Ze 150 wagonów węgla, które stały na dworcu, **większość przeznaczona była dla Lwowa, Przemyśla i innych miast** i te wagony przedewszystkiem **zostały odtransportowane do miejsca ich przeznaczenia.** Inne natomiast, a więc przeznaczone dla Krakowa lub też wagony, które nie są zaopatrzone w należyte certyfikaty przewozowe, **dyrekcya kolei odstawia do składów krakowskich.** Niestety, **dokonuje się tego bez pośpiechu** — co jeszcze bardziej denerwuje zmaltretowaną i tak już fatalnymi stosunkami aprowizacyjnymi ludność Krakowa.

Ustanowienie inspektorów aprowizacyjnych dla Lwowa i Krakowa.

(T) Wydział spraw aprowizacyjnych dla Małopolski we Lwowie komunikuje nam:

Na mocy upoważnienia udzielonego przez ministra aprowizacyi ustanawia się dla miast i miejscowości Małopolski, które ministerstwo aprowizacyi zobowiązało się aprowizować, inspektorów aprowizacyjnych: radcę namiestnictwa dra Zdzisława Wawrauscha z siedzibą we Lwowie dla magistratu król. stoł. miasta Lwowa, dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie i Stanisławowie, zagłębia naftowego borysławskiego i salin wschodniej Małopolski. Radcę namiestnictwa dra Adama Bala z siedzibą w Krakowie dla magistratu król. stoł. m. Krakowa, dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, zagłębia naftowego krośnieńskiego i salin zachodniej Małopolski.

Zakres działania wyżej wymienionych inspektorów aprowizacyjnych określa dołączona w odpisie instrukcya, wydana przez ministerstwo aprowizacyi.

Na tropie olbrzymiej afery paskarskiej.

(T) Jak się dowiadujemy, tut. biuro lichwy w dyr. policyi wpadło onegdaj na ślad wielkiej i sensacyjnej **afery oszukańczo-paskarskiej, idącej w miliony koron. Sprawcy zostaną dziś aresztowani.** Z powodu trwającego śledztwa na razie szczegółów nie podajemy!!

Dwaj kawiarze krakowscy aresztowani za paskarstwo.

Obaj podobno będą sądzeni przez sąd doraźny.

(T) **Jak** to mówią: igrali, — aż się doigrali. Znany kupiec tutejszy i właściciel kawiarni „Esplanade", prezes stowarzyszenia restauratorów i kawiarzy w Małopolsce — **Karol Wołkowski, został wczoraj na polecenie tut. sądu okr. karnego aresztowany w swem mieszkaniu.** Równocześnie aresztowano **Bernarda Forzimmera, zarządcę kawiarni Royal.** Obydwóch aresztowano za uprawiane w swych lokalach paskarstwa: nieuczciwe wyśrubowanie cen potraw i napojów, jak również za podmawianie do lichwy innych właścicieli kawiarń i restauracyi.

Aresztowanie tych dwu zbrodniczych paskarzy jest na razie minimalnem zadośćuczynieniem dla ludzi żyjących z pensyi lub ciężko zarobionego grosza, których oni ssali, pobierając niezwykłe sumy za kawy, bułki lub skromne przekąski. Ci ludzie tuczący się krwią innych wobec ogólnej nędzy **winni być dostatecznie ukarani. Ceny winny być zredukowane do możliwego minimum. A wszelkie kawiarnie i jadłodajnie, w których po największej części żywią się ludzie prawie że „bezdomni", t. j. nie prowadzący swych gospodarstw, — winny być pod ścisłą kontrolą władz.** Inaczej paskarstwo będzie trwało dalej. Jako przykład podajemy, że na wieść o aresztowaniu tych dwu „matadorów", tutejszych „kawiarnianych paskarzy", ceny we wszystkich lokalach raptem spadły.

Jak się dowiadujemy, obydwaj aresztowani paskarze pójdą pod sąd doraźny!

Figlarny oszust.

Piosnka jakich wiele!

(T) Ostatnie lata wojny — jak to mówią — „obrodziły". Były to lata żyzne w różne kategoryo najrozmaitszych paskarzy, oszustów, złodziei i bandytów. Najlepiej o tem wiedzą kro-

niki policyjne całej Europy, — również dużo mogłyby powiedzieć o tem krakowskie sądy i policya.

Zatrute zgnilizną moralną powietrze, grasowało, jak dżuma we wszystkich warstwach społecznych, od najniższych do najwyższych.

Oto jeszcze jeden mały obrazek do **„wojennej galeryi"**.

GENTLEMEN W METAMORFOZACH.

W tych dniach został aresztowany we Lwowie pewien podejrzany jegomość w mundurze rotmistrza ułanów, który podawał się za hr. Tyszkiewicza. Przy bliższem śledztwie okazało się, że ów rzekomy pan rotmistrz przybywa z Krakowa. Tutaj w Krakowie podawał się ów pan za Aleksandra Zdzisława Jabłońskiego, referenta (!) ministerstwa kolei, bawiącego tutaj w celu wykrycia nadużyć kolejowych.

PO NITCE DO KŁĘBKA.

Aresztowany ów zagadkowy elegant został onegdaj przytransportowany ze Lwowa do tutejszych aresztów policyjnych — gdzie policya, patrząc na miłego gościa przez szkło powiększające, zauważyła wiele innych sprawek. Otóż ów Tyszkiewicz-Jabłoński jest oszustem w „wyższym stylu". Nazwiska jego dotąd nie sprawdzono. Ów „genialny" oszust, — gdyż takim nazwać go można — grasował w Warszawie i w różnych miastach prowincyonalnych, a przybierając wszelakiego rodzaju nazwiska, używał ich w celach oszukańczych. W lipcu br. w Warszawie porobił wiele znajomości w różnych sferach towarzyskich, między innemi wyłudził od p. Jadwigi Żmigrodzkiej 6.000 marek. Z Warszawy (gdzie występował także pod nazwiskiem hr. Romena-Niedziałkowskiego, również rotmistrza ułanów), przeprowadził się na stałe do Krakowa. W naszem mieście wiodło mu się nie gorzej — i przybrawszy nazwisko bar. Konopki, odwiedzał tutejszych kupców i zbierał od nich składki po 100 koron, jako pomoc dla legionistów. Dawał przy tem poświadczenie z pieczęcią wojskową. Tutaj wyrabiał też paszporty — i od niejakiego Jakóba Schmulza pobrał na konto wystawienia dokumentu 2.580 koron.

GEST MISTRZA.

Najwybitniejszym jego czynem była sprawka przed wyjazdem do Lwowa. W połowie tego miesiąca ów (nieznanego dotychczas nazwiska) oszust, przybrawszy szlachetne miano Aleksandra Niedzielskiego, kapitana wojsk polskich, udał się do p. Józefa Mysiuka, właściciela dużego gospodarstwa na Krowodrzy i przedstawiając mu się jako „delegat" ministerstwa wojny, zaproponował mu z ramienia rzekomo tego ministerstwa dostawę koni dla robót polnych w jego gospodarstwie. Na to wyłudził od Mysiuka 5000 koron, jako kaucyę na owe konie. Wogóle popełnił on tyle różnych sprawek, że na wołowej skórze by nie spisał. Obecnie policya stara się odsłonić prawdziwe nazwisko oszusta.

DO NUMERU JUTRZEJSZEGO „Gońca krakowskiego" dołączamy ostatni arkusz powieści Piotra Benoit „Tajemnice Sahary" (Atlantyda). Najmodniejsza ta powieść francuska ukaże się niebawem nakładem „Gońca krakowskiego" w wydaniu książkowem.

—o—

(l.) **Dr. JULIAN HARASCHIN** kapitan wojsk polskich, znany w szerokich kołach naszego miasta, b. urzędnik wiedeńskiego ministerstwa kolei, brat humorysty Wyrwicza, został mianowany komendantem wojskowym kolei litewsko-białoruskich w miejsce zmarłego przed niedawnem tragiczną śmiercią samobójczą komendanta Hillebranda.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj premiera atrakcyjnej nowości Zofii Wójcickiej pt. „Jeszcze wczoraj", która powtórzona będzie cztery razy z rzędu oraz we czwartek przyszłego tygodnia. W niedzielę popoł. po cenach zniżonych po raz 21 „Polityka" Wł. Perzyńskiego w doskonalem wykonaniu naszego ensemblu. Program pracy teatru im. J. Słowackiego na miesiąc najbliższy obejmuje nigdzie dotąd nie grany 4-akt. dramat. przedwcześnie zmarłego literata krakowskiego Leopolda Kampfa pt. „Nina"; z lżejszego repertoaru wejdzie na afisz jedna z najświetniejszych komedyi Wiktoryna Sardou pt. „Nerwowi" grana jeszcze w starym teatrze krakowskim. Rozpoczęły się nadto przygotowania do „Klątwy" Wyspiańskiego, która będzie najbliższą premierą wielkiego repertoaru. Na święta wznowione będzie w nowej inscenizacyi tradycyjne „Betleem polskie" L. Rydla. Za zezwoleniem rodziny, dramaturg Teatru wytworny poeta Edward Leszczyński dokonał zmian niektórych epizodów, które wskutek wypadków dziejowych straciły znaczenie.

Z TEATRU „BAGATELA". „Hiszpańska Mucha" wywołująca zawsze homeryczne wybuchy śmiechu i wesołości powtórzoną będzie dzisiaj jeszcze popołudniu. Zniżone znacznie ceny biletów umożliwią bezwątpienia sferom szerszym tłumne przybycie do „Bagateli", w której znajdą zawsze parę godzin miłego wypoczynku, śmiechu i zabawy serdecznej. Molnara „Konfekcya męska" wypełni wieczór dzisiejszy i niedzielny a „Dudek" pełen humoru i sytuacyi komicznych, pojawi się nieodwołalnie po raz ostatni w niedzielę popołudniu. Premiera „Roztworu prof. Pytla" odbędzie się we wtorek 2-go.

KONCERT STANISŁAWA GRUSZCZYŃSKIEGO artysty o rozgłośnej sławie odbędzie się u nas w niedzielę dnia 30 bm. w sali „Sokoła". Do bogatego programu swego koncertu wcielił niezrównany nasz śpiewak perły swego repertuaru, po największej części rzeczy do tej pory u nas nie śpiewane, a więc: Aryę z opery Pucciniego „Dziewczę z zachodu", śmierć Otella z opery „Otello" Verdiego, „Wojewoda", balladę genialnego kompozytora rosyjskiego Mussorgskiego, a nadto sławne arye z oper „Prorok", „Hrabina", „Śpiewacy Norymberscy" i w. in. Sprzedaż biletów u J. Rudnickiego, Linia A—B, idzie bardzo szybkim tempem.

PORANEK OFFENBACHA odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 30 bm. w sali Tow. Lekarskiego. Prelegent dr Józef Reiss — w części ilustracyjnej: Wanda Hendrichówna, Piotr Kowal, Adam Ludwig. Bilety u J. Rudnickiego Linia A—B.

OPERETKA W „NOWOŚCIACH". Czwartkowa premiera **„Polska krew"** uzyskała wielkie powodzenie wobec czego powtórzoną zostanie **dziś w sobotę i w niedzielę** 1 grudnia. W niedzielę popołudniu **„Cnotliwa Zuzanna"**, wieczorem **„Romans na dachu"**.

TRZY PRZEDSTAWIENIA NA CIEPŁĄ ODZIEŻ DLA ŻOŁNIERZY W POLU. W poniedziałek, wtorek i środę, dn. 1, 2, i 3 grudnia, każdym razem o godzinie 3.30 pop. urządza teatr świetlny „Uciecha" przedstawienie znakomitego filmu amerykańskiego: „Na śmierć i życie", z których całkowity dochód przeznacza dyrekcya na ciepłą odzież dla żołnierzy w polu.

WCZORAJ ODBYŁO SIĘ POD PRZEWODNICTWEM WICEPR. SAREGO posiedzenie miejskiej komisyi gruntowej, na którem po przeprowadzeniu dalszej szczegółowej dyskusyi w sprawie sprzedaży parcel na gruntach pofortecznych uchwalono w interesie uruchomienia przemysłu budowlanego w mieście sprzedać oferentom prywatnym, którzy stanęli do licytacyi, ogłoszonej w czerwcu br. resztę parcel z bloków gruntów pofortecznych między przedłużoną ulicą Długą i Krowoderską oraz między ul. Zwierzyniecką i Smoleńsk. Wielu z oferentów oświadczyło gotowość przystąpienia na wiosnę r. 1920 do budowy domów.

MIEJSKIE BIURO APROWIZACYJNE ZAWIADAMIA, że spóźniony i szczupły transport zboża pozwala na wydanie za bieżący tydzień zaledwie po 50 dkg chleba na osobę na 53 odcinek legitymacyi zbiorowej. Wydawanie chleba rozpocznie się od poniedziałku 1 grudnia br. Chleb wydawany będzie w miarę odstawy mąki przez młyny, które dopiero mielą zboże.

(l.) **NA CZEŚĆ GÓRNOŚLĄZAKÓW POWSTAŃCÓW** oficerów i podoficerów odbędzie się dziś w sobotę raut w sali refektarza OO. Franciszkanów. Ponieważ uczestnicy powstania na Górnym Śląsku są obecnie uczniami kursu plebiscytowego i przygotowują się do nowej jeszcze cięższej walki z krzyżactwem, chodzi o to, by ci dzielni obrońcy prastarej dzielnicy Polski doznali jak najserdeczniejszego przyjęcia i zetknęli się z szerokiemi kołami naszego społeczeństwa. Pospieszmy dziś zatem tłumnie do sali franciszkańskiej, niech w niej nie zabraknie nikogo, komu drogi Śląsk Górny i jego obrona. Po zaproszenia należy się zgłaszać między 4 a 6 popoł. w sali Franciszkanów, ul. Franciszkańska 4.

(T) **AKADEMIA KU CZCI ŚP. PROFESORA BOLESŁAWA ULANOWSKIEGO.** Wczoraj o godz. 6 wieczorem odbyla się w sali Uniwersytetu uroczysta Akademia na cześć śp. prof. Ulanowskiego. Na uroczystość przybyli ks. Biskup Nowak, generałowie Stiller i Simon, Senat akademicki i rodzina zmarłego i wiele osób z inteligencyi krak. Na katedrze ustawiany został portret zmarłego, przed katedrą zasiedli: rektor Estreicher, prez. Akademii Umiejętności dr Morawski i prof. Kutrzeba. Pierwszy przemówił rektor Estreicher charakteryzując działalność zmarłego jako profesora. Następnie prezes Akademii Umiej. dr Morawski określił jego zasługi jako sekretarza tejże Akademii. W końcu prof. Kutrzeba wygłosił odczyt o działalności literackiej i naukowej zmarłego.

INSPEKTOR SZKOLNY OKRĘGOWY W KOBRYNIU (ziemia grodzieńska) poszukuje 30 sił nauczycielskich. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Główny T. S. L. Kraków, Św. Anny 5.

PAŃSTWOWYM EMERYTOM, WDOWOM I SIEROTOM zamieszkałym w Krakowie wypłacać będzie Filialna Kasa kraj. w Krakowie od 2 grudnia br. w godz. urzędowych pobory, spoczynkowe wzgl. zaopatrzenia za miesiąc grudzień 1919 wraz z zapomogami wojennemi. Emerytom zaś wdowom i sierotom zamieszkałym poza Lwowem i Krakowem wypłacać będą powyższe pobory od tegosamego terminu odnośne urzędy podatkowe, stosownie do tego, gdzie osoby te otrzymały pobory za listopad b. r.

POŻYCZKA DLA RĘKODZIELNIKÓW. W dniu 25 bm. odbyło sie trzecie posiedzenie Komisyi, na którem udzielono 18 rękodzielnikom pożyczki w łącznej kwocie 138.500 koron.

PRZEKAZY NA ZAGRANICĘ. Rozporządzeniem ministeryum skarbu z 24 b. r. zniesiono dotychczasową centralę dewiz i zezwolono na wolny obrót w zagranicznych walutach i dewizach. Wszelkie przekazy i wypłaty na zagranicę uskutecznia Dom Bankowy Leopolda Brandstaettera i S-ki w Krakowie. Karmelicka 10. Telefon 32.

(T) **DZIWNE MANIPULACYE WĘGLOWE.** Dowiadujemy się, że dziś nadeszło do Krakowa kilkanaście wagonów węgla przeznaczonego dla osób prywatnych i kawiarni. I tak do p. Bizanca nadeszła wielka ilość węgla przeznaczonego rzekomo do jego dóbr (4 morgi) na Woli Justowskiej. Również nadszedł węgiel dla p. Kisielewskiego, zarządcy Hotelu Saskiego. A wreszcie wieziono kilkanaście wozów węgla rzekomo dla jakiegoś oddziału ministerstwa w Krakowie, które nie istnieje. Energiczny jednak kierownik biura węglowego magistrackiego, uznając wielkie zapotrzebowanie opału przez ubogą ludność miasta — węgiel ten zarekwirował i mimo gwałtownego protestu tut. Inspektoratu węglowego, oddał do rozdziału sklepom węglowym, które dziś rozsprzedadzą go między potrzebującą opału ludność miasta. Może wreszcie dzięki energicznej i zdecydowanej postawie p. dra Czopa, nastaną normalne stosunki w rozdziale węgla!

(l.) **DANTEJSKIE SCENY** odbywają się stale w składzie węgla na Grzegórzkach, gdzie ludzie zbijając się masowo przy wyładowywaniu węgla do worków walczą na pięście o każdą cegiełkę tego drogocennego artykułu. W dniu wczorajszym przy bójce węglowej dwie kobiety zostały dotkliwie zranione w głowę i w rękę przyczem dwu policyantów przypatrywało się tym scenom obojętnie z daleka, jakby nie do nich należała straż i czuwanie nad bezpieczeństwem i porządkiem publicznym.

NEKROLOGIA. Dnia 26 bm. zmarł śp. Feliks Turowski członek Zarządu Głównego, skarbnik i naczelny buchalter Tow. Szkoły Ludowej. T. S. L. straciło w zmarłym niestrudzonego pracownika, który na polu działalności oświatowej położył wielkie zasługi. Pogrzeb śp. Turowskiego odbył się wczoraj o godz. 3 z kaplicy cmentarnej.

O POLEPSZENIE BYTU URZĘDNIKÓW GALICYJSKICH. Sejmowa komisya skarbowo-budżetowa, pod przewodnictwem posła Głąbińskiego, wybrała podkomitet, do którego wchodzą posłowie: Godek, dr Rząd i Wojdaliński, celem rozpatrzenia wniosku posła Godka o polepszenie bytu urzędników Galicyi wschodniej, oraz wniosku o przyznanie dodatku drożyźnianego emerytom. Komisya uchwaliła projekt noweli, znoszący artykuł VI ustawy z 28 lipca, wzbraniający wypłaty drugiego dodatku drożyźnianego w obrębie jednej rodziny.

REFORMA ADMINISTRACYI GALICYI. Sejmowa komisya konstytucyjna przyjęła w drugiem czytaniu referat dra Kiernika o zniesieniu Sejmu galicyjskiego i wydziału krajowego i wprowadzenie tymczasowego wydziału samorządnego. Ma on się składać z 6 członków i z 3 zastępców, z przewodnictwem generalnego delegata i działać aż do wprowadzenia organizacyi wojewódzkiej.

NADESŁANE.

Komuniści do spółki z P. P. S. proklamowali południowy strajk.

Burzliwa demonstracya na ulicach Warszawy. — Komuniści chcieli zdobywać więzienie w Mokotowie. — Walka pepesowców z komunistami. — Podarcie czerwonego sztandaru. — Oblężenie pepesowców.

Warszawa. (PAT) Partya komunistyczna i Polska partya socyalistyczna proklamowały na dzisiejszy dzień **południowy strajk pod hasłem: „Precz z rządem, precz z Sejmem, precz z wojną, precz z drożyzną!“** O godz. 2 po południu poczęły napływać na plac Teatralny **liczne grupy manifestantów z czerwonymi sztandarami i tablicami**, na których wypisane były hasła demonstracyi. Około godz. 3 **tłumy zaległy cały plac, tamując ruch zupełnie.** Wygłoszono szereg przemówień, nawołujących **do obalenia rządów „burżuazyjnych“, do ogłoszenia dyktatury proletaryatu i uwolnienia więźniów politycznych.** Następnie około godz. 3 i pół wyruszył olbrzymi pochód, śpiewając „Czerwony sztandar“. Pochód skierował się na Krakowskie Przedmieście, ruszył Nowym Światem, następnie Aleją Jerozolimską ku Marszałkowskiej. Tutaj nastąpił niespodziewany incydent: **komuniści nawoływali do udania się do więzień karnych w Mokotowie, celem uwolnienia więźniów politycznych.** P. P. S., wraz z przewodniczącym rady delegatów robotniczych Jaworowskim, **sprzeciwili się temu. Powstała gwałtowna scysya, która przeszła w otwartą bójkę, połączoną z podarciem sztandaru.** Rozległy się okrzyki: **„na latarnię z Jaworowskim!“**, a następnie zajście się tak zaostrzyło, że **Jaworowski musiał szukać schronienia** na dziedzińcu domu Nr. 26 przy ul. Marszałkowskiej. Razem z Jaworowskim **schroniła się w tym domu grupa członków P. P. S. Polecono zamknąć bramę, którą poczęli szturmować komuniści.** Rozpoczęło się **formalne oblężenie, które trwało kilka godzin.** Pochód począł się rozpraszać i nieliczna tylko grupa komunistów **udała się** w stronę Placu Zbawiciela. Projektowanego jednak udania się do Mokotowa nie wprowadzono w czyn, a na Placu Zbawiciela tłum się **rozprószył.**

Aresztowanie oszusta w mundurze oficera włoskiego.

Lwów (PAT). Aresztowano tu oszusta, który w mundurze oficera włoskiego uchodził tutaj za wysłannika konferencyi pokojowej, używając nazwiska Antonio de Fiori. **Znaleziono przy nim sporo pieniędzy, rozmaite legitymacye,** między innemi także legitymacyę polską na powyższe nazwisko, jako porucznika włoskiego i **tajnego agenta dla spraw politycznych.** Zamawiał u rozmaitych firm galicyjskich dostawy drzewa i innych artykułów, rzekomo dla rządu włoskiego, przyczem **naciągał te firmy na wielkie kwoty. Ma on pochodzić ze Śląska, a po włosku nauczył się w niewoli włoskiej.**

Bawarya oderwie się od Niemiec i zawrze ślub z Austryą.

Wiedeń (S. tel. wł.). „Abend“ donosi z Monachium, że rozrzucono tam w ostatnich dniach ulotne pisma, wzywające do utworzenia bawarskiej partyi rojalistycznej. To samo pismo donosi, że wśród ludności bawarskiej **szerzy się agitacya w celu przywrócenia monarchii.** Przywódca partyi włościańskiej, dr. Haim, oświadczył publicznie, że **Bawarya oderwie się od Rzeszy niemieckiej i połączy się z Austryę, w celu przywrócenia monarchii.**

Paderewski potwierdza krzywdzącą decyzyę w sprawie losów Galicyi.

Warszawa (Tel.) Na zapytanie delegacyi posłów Galicyi wschodniej, skierowane do p. Paderewskiego, ile prawdy jest w pogłosce o przyznaniu Galicyi wschodniej Polsce tylko na lat 25, **premier przyznał, że wiadomość ta jest prawdziwa.**

Prasa stołeczna o przesileniu gabinetowem.

Warszawa (PAT). „Kuryer Warszawski“ pisze: **Rząd podał się do dymisyi.** Złożony po części ze szczątków dawnego gabinetu p. Moraczewskiego, uzupełniany następnie dorywczo, **był zawsze organizmem niezgrabnym i niespojonym.** Widzieliśmy w nim kilku min., którym nie można odmówić dobrej woli, ale **nie można było dopatrzyć się choćby cienia wspólnej myśli. Dlatego musiał upaść.** Teraz zatem istnieje kwestya utworzenia nowego rządu. — Przyszły rząd musi być dobrany z ludzi, którzyby się pogodzili na gruncie wspólnego programu spraw bieżących, oraz zasadniczych fundamentalnych zadań państwa. Potrzebujemy dobrego rządu nie dla zwycięstwa jednej partyi lub jednego kierunku ideowego, lecz **dla ocalenia wielkich interesów narodowych.** Ten rząd musi być odrazu utworzony z ludzi bezwarunkowo dzielnych i **w sprawie kompetentnych.**

„Gazeta Polska“ przypuszcza, że **przyszły gabinet będzie miał charakter na pół parlamentarny.** Dziennik ten życzy p. Paderewskiemu, aby mu się udało dobrać **ludzi mocnej ręki i tęgiej głowy.**

„Kuryer Poranny“ pisze: Przedwcześnie dzisiaj oceniać fakt złożenia tek, który jest zapewne przejściowym tylko momentem w wykonaniu powziętej decyzyi. Materyału do merytorycznego oceniania brak. A słusznem będzie nie wyciągać wniosków przedwcześnie.

„Gazeta Polska“ pisze: **P. Paderewski ustąpił dopiero po ciężkiej i długiej walce, broniąc się z wielkiem zacięciem żądaniom dymisyi, idącym ze wszystkich stron. Za złośliwą plotkę uważamy, iż p. Paderewski z upadku rządu wyłączył siebie i własnej dymisyi nie dołączył do dymisyi kolegów.** Wobec braku zdecydowanej większości w Sejmie, wybór kierownika rządu jest rzeczą bardzo trudną. **Możemy tedy oczekiwać paru prób nieudałych.**

„Robotnik“ pisze: Gabinet podaje się do dymisyi, ale pan **Paderewski pozostaje.** Oczywiście **takie rozwiązanie kwestyi jest absurdem, jest dziwolągiem, zupełnie niemożliwym w życiu konstytucyjnem.** Premier odpowiada za całokształt polityki i za cały gabinet. **On istnieje i upada wraz z gabinetem. Faktycznie i prawnie p. Paderewski nie jest premierem, ponieważ nie ma swego gabinetu.**

Paderewski konferuje z przywódcami stronnictw.

Warszawa (Tel.) W gmachu sejmowym **panowało wczoraj przez cały dzień niezwykłe ożywienie.** Wszystkie kluby poselskie były obecne i omawiały dymisyę gabinetu. Dziś wieczorem przybył do gmachu sejmowego p. Paderewski i konferował z przywódcami stronnictw. Do godz. 9 wieczór **wyniku żadnego nie osiągnięto.**

Klub „Wyzwolenia“ nie chce pertraktować z Paderewskim.

Warszawa (Tel.) Klub poselski P. S. L. „Wyzwolenie“ powziął następującą uchwałę: Klub nie ma zaufania do p. Paderewskiego jako prezydenta ministrów i **nie widzi możliwości prowadzenia z nim pertraktacyi w razie utworzenia gabinetu.**

Klub pracy konstytucyjnej nie wejdzie do większości sejmowej.

Warszawa (Tel.) Dowiaduję się z dobrze poinformowanego źródła, że klub pracy konstytucyjnej odmówił wzięcia udziału w złożonej przez p. Paderewskiego większości sejmowej, natomiast chętnie **chciałby widzieć p. Paderewskiego na stanowisku ministra spraw zagranicznych.**

Strajk wywrotowców w kopalniach czeskich.

Praga (PAT) Czeskie biuro prasowe donosi z Zostów, że sytuacya strajkowa nie polepszyła się. **Strajk trwa na 15 kopalniach.** Część górników pracuje. Górnicy, którzy zgłosili się do pracy, zażądali ochrony żandarmeryi. Ochrony tej udzielono im. Urzędowo podano, że strajk podjęty został przez żywioły przewrotowe.

Na froncie polskim.

Warszawa (PAT) Kom. sztabu gen. wojsk polskich z dnia 28 bm. Front litewsko-białoruski: **Pod Dźwińskiem, Krasławką i Połockiem wzmożona działalność bojowa patroli wywiadowczych.** W rejonie Lepla **nasze oddziały wykonały wypad,** biorąc kilkunastu jeńców i jeden karabin maszynowy. Na odcinku poleskim walki patroli. Na Wołyniu spokój.

Bezczelne oszczerstwa antypolskie Rusinów w Ameryce.

Wiedeń (S. Tel. wł.) Ukraińskie biuro prasowe donosi z Nowego Yorku: Ukraiński wydział narodowy w Stanach Zjedn. wysłał na ręce Wilsona, Clemenceau, Lloyda Georgea i senatora Polka telegramy, w których uskarża się na rzekomy teror Polaków w Galicyi wschodniej.

Pościg Denikina za armią Petlury.

Bukareszt (W. B. K.). Ze źródeł zbliżonych do Denikina, otrzymują tutejsze dzienniki następujące doniesienie: **Armia ochotnicza zajęła w kierunku na Kamieniec Podolski miejscowości Nowe Uszyco, Degel, Milkowca. Posuwa się ona bez oporu naprzód i ściga wojska Petlury, które coraz bardziej topnieją.**

Bolszewicy o zwycięstwach nad Denikinem.

Moskwa (W. B. K.). Bolszewicy ogłaszają tutaj półurzędowy komunikat, podnoszący sukcesy, jakie odnieśli w walce z Denikinem. Wedle tych informacyi, **stracili Denikinowcy od 20 października do 20 listopada 50.000 klm. obszaru.** Stracili miasta gubernialne, **Czernichów, Orel, Woroneż i Kursk, tudzież 18 miast powiatowych.** Długość straconych przez Denikina linii kolejowych wynosi 500 wiorst. Najważniejsze z nich mają być linie Orel—Kursk, Orel—Werchowie—Jelec.

Francya szuka osłony przed zemstą Niemiec.

Rotterdam (PAT). „N. J. Herald“ publikuje rozmowę z marszałkiem Fochem, w której przestrzega on przed militaryzmem w Niemczech. Marszałek **Foch chce udać się do Ameryki, aby tam uzyskać gwarancyę** owego bezpieczeństwa, jakiego Francya potrzebuje dla swej obrony przed Niemcami. To bezpieczeństwo musi być przedewszystkiem natury militarnej. **Siły Francyi nie wystarczą, aby bronić ją przed zemstą niemiecką.**

Węgry jęczą pod ciężarem długów.

Budapeszt (PAT) Minister finansów Aranyi ogłasza w „Pester Lloyd“ artykuł o finansowem położeniu Węgier, w którym pisze, że **długi państwowe w czasie wojny wzrosły o 25 miliardów, a w roku rewolucyjnym o dalsze 30 miliardów, a w. Karolyego kosztowały 6 miliardów, rządy bolszewickie 14 miliardów.** Obecne położenie kraju jest tego rodzaju, że **rząd nie może jeszcze wypłacać odsetek od długów państwowych.**

Obicie 30 studentów-żydów w Budapeszcie.

Budapeszt (PAT) „Pester Lloyd“ donosi, że wczoraj **obito w auli uniwersyteckiej 30 żydowskich studentów i nie pozwolono im stawić się przed komisyą egzaminacyjną.**

Warunki pokoju dla Bułgaryi.

Warszawa (PAT). Klauzule traktatu z Bułgaryą są następujące: 1) **Bułgarya zrzeka się Tracyi;** 2) odstąpienie kolana rzeki Strunicy, oraz szmatu ziemi na północno-zachodniej granicy Serbii; 3) **zredukowanie wojska do 2z.000;** 4) **zapłacenie 2 i pół miliarda tytułem odszkodowania.**

Wczoraj po południu odbyło się w obecności p. Clemenceau uroczyste podpisanie traktatu pokojowego z Bułgaryą. Rumuni i Serbowie podpiszą traktat za 8 dni.

Kronika telegraficzna.

PONOWNY SPADEK KORON. Kurs koron austr. za granicą ponownie się obniżył. W Amsterdamie notowano korony 1.83, Zurychu 3.80. Korony czeskie w Zurychu spadły również z 11 na 10.90.

NIEPOWODZENIE CZESKIEJ POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ. „Prawo Lidu“ donosi, że supskrypcya na państwową pożyczkę, wydała dotąd zaledwie 9 milionow.

Do K. 620/7/IV ex 1919. Kraków, w listopadzie 1919.

ROZPISANIE DOSTAWY.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie rozpisuje niniejszem dostawę następujących produktów naftowych:

1)	Nafty rafinowanej	7,000.000 kg
2)	Oleju wulkanowego	6,000.000 „
3)	Oleju cylindrowego o punkcie zapalności powyżej 250° C*)	2,500.000 „
4)	Oleju gazowego	1,500.000 „
5)	Ropału do opalania parowozów	3,000.000 „
6)	Benzyny	420.000 „
7)	Oleju cylingrowego dla motorów Diesla	40.000 „
8)	Oleju maszynowego dla dynamomaszyn	130.000 „
9)	Oleju cylindrowego dla pary przegrzanej o punkcie zapalności 320° C w otwartem naczyniu	70.000 „
10)	Parafiny nierafinowanej 46/50	700.000 „
11)	Wazeliny technicznej	5.000 „

Okres dostawy trwa od 1 stycznia 1920 do 31 grudnia 1920. Dostawa ma być wykonaną w miarę zapotrzebowania, na podstawie zamówień częściowych.

Mające służyć za podstawę do wygotowania ofert i wykonania dostawy ogólne i szczegółowe warunki dostawy, pouczenie o obowiązkach stemplowych formularze ofertowe zawierające bliższe dane przedmiotu dostawy i kalkulacyi cen, można przeglądnąć w Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie lub je tam otrzymać za zgłoszeniem ustnem lub pisemnem z dołączeniem porta.

Oferty, które winne być wygotowane tylko na przepisanych formularzach, według postanowień art. 3-go ogólnych warunków dostawy i wraz z ewentualnymi dodatkami odpowiednio do dotyczących przepisów ostemplowane, należy zapieczętowane, zaopatrzone napisem na kopercie: „Oferta na dostawę produktów naftowych“ wnieść do Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, najpóźniej do 12 godziny w południe, dnia **12 grudnia b. r.**

Otwarcie ofert nastąpi dnia 18 grudnia b. r. o godzinie 10-tej przed południem w odziale IV podpisanej Dyrekcyi kolei państwowych. Oferenci mogą być przy otwarciu ofert obecni.

Zarząd kolei państwowych rozdający dostawę zastrzega sobie prawo całkowitego lub tylko częściowego — odnośnie do oferowanej ilości — uwzględnienia poszczególnych ofert lub zupełnego ich odrzucenia bez podania powodów, a dotyczący oferenci będą o tem w terminie ważności ich ofert pisemnie uwiadomieni.

O ile w odnośnym formularzu ofertowym roczne zapotrzebowanie nie jest w cyfrach podane, nie zapewnia się oferentowi nabycia pewnej określonej ilości dotyczących materyałów. Złożenia poręcznego (wadyum) nie wymaga się, otrzymujący dostawę będą jednak obowiązani, na żądanie podpisanej Dyrekcyi kolei państwowych złożyć kaucyę w myśl postanowień art. 6 ogólnych warunków dostawy.

Oferty wniesione po terminie wnoszenia albo nieodpowiadające wszystkim warunkom tego rozpisania, będą nieważne.

Postanowienia uzupełniające:

a) **do punktu 2.**
Olej wulkanowy ma być w miesiącach od 1 maja do końca września dostarczony w żądanej ilości, jako olej wulkanowy letni.
Reszta rozpisanej ilości oleju wulkanowego ma być w ciągu roku dostarczoną jako olej wulkanowy zimowy.

b) Przy oferowanych cenach jednostkowych zaznaczyć, że o ile urzędowo obowiązująca cena maksymalna zmienioną zostanie, o tyle w odniesieniu do niej zasadnicza cena jednostkowa się zmieni.

c) W razie złożenia oferty muszą być z każdego oferowanego produktu naftowego dwie próbki we flaszkach jednolitrowych, opieczętowanych, zaopatrzonych znakiem firmy i przeprowadzonym rozbiorem chemicznym, poręczonym przez oferenta, przedłożone w warsztatach w Nowym Sączu, a jedna jednolitrowa flaszka Dyrekcyi kolei, Wydział IV.

d) Przy oferowanych olejach cylindrowych należy podać obok zagwarantowanej maksymalnej ilości asfaltu, twardego, mogącego być strąconym normalną benzyną, także maksymalną zawartość asfaltów miękkich, mogących być strąconymi alkohol-eterem.

e) Ciężar gatunkowy benzyny będzie przy każdorazowem zapotrzebowaniu podanym.

f) Do punktu 3. O ile rafinerya nie jest w możności dostarczenia oleju cylindrowego o punkcie zapalności 250° C, można zaoferować olej cylindrowy o punkcie zapalności 228/230° C.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor“ Jerzy Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz. — Druk. Ludowa w Krakowie